Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 50. Nowy Targ, dnia 14. grudnia 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Posce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Czem jest chłop dla narodu?

Polska w dzisiejszem uwarstwieniu jest państwem rolniczem, gdyż najliczniejszą warstwą są chłopi. Wielkim brakiem naszym jest to, że nie mamy silnej warstwy mieszczańskiej, gdyż większość w miastach zwłaszcza na wschodzie stanowią żydzi, którzy dziś uważają się za osobny naród. Również nie zbyt dawno rozwinęła się u nas warstwa czwarta oparta o przemysł tj. robotnicy. Dawne warstwy przodujące ziemianie i inteligencja są też u nas nieliczne.

Każdy naród przechodzi rozwój; z uprzemysłowieniem przybywa robotników, z handlem mieszczan, z rozrostem urzędników. I naród polski musi się rozwijać — będzie ubywać rolników, a przybywać robotników i kupców. Nasze zadanie narodowe najbliższe to zdobycie miast, aby nadmiar ludności ze wsi przenosił się do miast i zajął się rzemiosłem i handlem.

Inne narody (zachodnie) są już u końca swego rozwoju — możemy powiedzieć, że się umiastowiły. Życie miejskie ma swoje wielkie niebezpieczeństwa i materjalizm, (mędrkowanie, bezbożność, zwyrodnienie) Wprost przeciwnie życie na wsi łączy rolnika z przyrodą, czyni go religijnym zachowawczym, umiarkowanym.

Dawne narody, które już wyginęły, wykazują zupełnie podobny rozwój; z rolniczych stały się miastowemi, wyrodziły się i zginęły. Te dzieje jasno dowodzą, że przewaga rolnicza jest młodością u narodu, że mu daje siłę i rozrost, że trzebaby ten stan utrzymać jak najdłużej. Ale znów, narody rolnicze muszą pracować na przemysłowe i chcąc się o rozwój własnego przemysłu i miast i tak przyczyniać się do własnej starości i śmierci.

Tak mówi nauka, ale są marzyciele, którzy głoszą, że ludzkość musi się odrodzić, że stosunki się zmienią tak, że wieś posiędzie wszystkie urządzenia kulturalne i ludzie uciekać będą z miast do wsi, że rolnictwo tak się uprzemysłowi, że nie tracąc nic ze swego znamienia uzyska wygody miejskie.

Jakkolwiek będzie na świecie dalej, to jedno pewne dla Polski, że mając za sobą Rosję, państwo prawie koczownicze, miałaby zadatek długiego jeszcze istnienia, gdyby umiała swe Kresy wschodnie dobrze urządzić. Chłop jest fundamentem państwa, ale wtedy, gdy ma ziemi swą miarę; chłop biedny musi szukać zarobku za morzami; wielka własność zwłaszcza na kresach jest dla państwa niebezpieczeństwem — dlatego tam trzeba parcelować tak, aby wytworzyć warstwę rolniczą średnio zamożną

Z tych rozważań mamy tę naukę, aby wieś polską czemprędzej podnosić wszechstronnie, aby się upominać o rozstropną parcelację zwłaszcza na kresach, aby tam dążyć do takich porządków iżby przez nie znaleść drogę dalszą na wschód, a tak zapewnić narodowi jego znamię rolnicze, długą młodość i tężyznę.

K. T.

Podhalańska reforma rolna.

Kilkakrotnie już wskazywałem w „Gazecie Podhalańskiej" na grożące naszej bliższej ojczyźnie — niebezpieczeństwo zubożenia mas czyli t. zw. pauperyzacji.

Niebezpieczeństwo to straszne — i warto każdemu, komu przyszłość Podhala leży na sercu bić w dzwon alarmowy.

Na czem to niebezpieczeństwo polega? Jakie jego przyczyny i skutki?

O tej materji już pisałem w ub. r. w artykule p. t. „Uwagi o rozwoju ekonomicznym Podhala". Przypomina, tu tylko, że przyrost ludności na Podhalu przy niezmienionych warunkach może sprowadzić na Podhalu za jakieś 50 lat zupełny zanik gospodarstw powyżej 10 morgów. — Już dziś tych gospodarstw nie wiele, ale w najbliższym pokoleniu już 5-cio morgowy gospodarz będzie uchodził za grubego gazdę. — Obraz ten więc nie zachęcający — ba nawet odbierający sen.

I pod tym kątem widzenia, powinno Podhale prowadzić całą swoją politykę gospodarczą, politykę ratunku i ucieczki przed zubożeniem.

Ta polityka powinna być przewodnikiem samorządu powiatowego, gminnego, korporacji i towarzystw społecznych. Tą myślą winna być owiana administracja państwowa na Podhalu i polityka rządu Centralnego w stosunku do tego najpiękniejszego i najuboższego zakątka Polski. —

Obowiązkiem państwa — jest pamiętać o tem, by za 50 lat Podhale jako produkujące jedynie masowo proletarjat na eksport — nie stało się ciężarem dla Polski. Zubożała dzielnica traci bowiem zdolność podatkową i czeka ciągle na pomoc od Państwa, nie dając nic wzamian. —

Nadmiar ludności dziś trudno nam eksportować w świat. Na ten towar niestety niema w świecie popytu. Ameryka zamyka się przed naszym emigrantem na cztery spusty. Tak wielkiej nędzy na Podhalu jeszcze niema, by Podhale dostarczało tak masowo jak przed wojną do Ameryki robotnika, za psie pieniądze do Francji.

Musi więc się z tym żywym towarem na miejscu coś zrobić. Ludziom tym należy dać jeść — i dać jeść nie zadarmo — a przedewszystkiem dać im pracę i możność należytego wytężenia przy odpowiednim w warsztacie pracy sił fizycznych i umysłowych.

O skierowaniu większej ilości ludzi z Podhala do osadnictwa kresowego, ułatwianiu emigracji

---

FELIKS GWIŻDŻ.

Opowieść o gazdach i koniach inwalidach.

V.

Słonko już było wysoko. Baby powychodziły w pole plewić i okopywać, chłopi zaś, jako chłopi zwyczajnie, majstrowali coś koło chałup, dużo hałasu czyniąc, sporo klnąc, a w rzeczy pracowicie daremnikując. Upalny dzień się zapowiadał, toż to i owad wszelki wcześnie wyległ dokuczać. Szymkowa kobyła, jak mogła, oganiała się przed napastliwością bąków i szczególnie upartych ślepców, Wojtków zaś kasztan, nie mogąc zdzierżeć ich dokuczliwości, zaczął niespokojnie dreptać po przylesiu.

Gazdowie postanowili wracać do domu. Ledwie podeszli ku koniom, naród, gdzie ino stał, przy chałupach czy w polu, dźwigał się do roboty i ciekawie śledził każdy ich ruch. Lecz konięta ruszyły z miejsca dokładnie i szły ku wsi jako — tako. Kobyła nie rozkroczyła się ani razu, kasztan zaś nawet łeb podniósł honornie i to parę razy.

— Ino pomału, ino cicho — powtarzał w kółko, Wojtek. — Niech ta gadają i wydziwiają, co chcą. Ino pomału...

Jako się trzymali razem przy wojsku, niby Wojtek i Szymek, tak też już i teraz im wypadło. Może ta nietyle z musu, co z przyjaznego nawyku. Lem świt przywstawali, konie — słychana rzecz! myli, czyścili, huhali na nie, jakby na dzieciątka, na Przylesie rano i wieczorem wyprowadzali, a po cichu placka im dawali i poili mlekiem. Stara Kondziarowa okadziła święconem zielem stajnię i potrzykroć zażegnała czary, jakie padły na kwiatulę od czasu, jak pod dach wlazło to kobylsko. Nic nie pomogło. Rankiem jeszcze jakąś kapkę wydoiła, ale wieczorem wymię bywało zawsze próżne. Szymek słuchał spokojnie narzekań i jajdań matki i z niezmierną troskliwością dbał ino o kobyłę. Pod czwarty tydzień końska podniosły łby, a nawej raz, kiedy na pastwisku kasztan wierzgnął trochę, kobyła zarżała.

Młodzi gazdowie uśmieli się wtedy do łez. Jedno ich jeszcze gryzło — tö zaprząg. Co będzie, jak te końska albo razem, albo osobno zaprzęgną i w biały dzień będą chcieli razem przeje-

zarobkowej, potrzebie zorganizowania przemysłu ludowego, pisałem już parokrotnie.

Tu chcę się głównie zastanowić nad poprawą naszych stosunków rolnych nad naszą Podhalańską reformą rolną.

Nie mamy na Podhalu wielkiej własności i którą by można rozparcelować i głód ziemi zaspokoić na miejscu. Mimo to musimy naszą małą bliższą ojczyznę uczynić wielką, o ile chcemy, by nas historja nazwała plemieniem mądrem, pracowitem i postępowem.

W kierunku wskazania dróg dla powiększania Podhala idzie właśnie szereg uchwał VIII. Zjazdu Podhalan w Zakopanem domagających się od Rządu, Rady Powiatowych, gmin i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego żywego popierania rolnictwa na Podhalu.

Szczegółowe uchwały żądają od tych czynników przywrócenia posady instruktora hodowlanego na powiat nowotarski i spisko-orawski, popierania i ożywienia działalności Związków hodowców bydła czerwonego i td. Stanął tu bowiem Związek Podhalan zgodnie z nauką rolnictwa na stanowisku że podstawą bytu materjalnego chłopa podhalańskiego jest i winną być nowoczesną hodowla bydła ma większą skalę i przemysł mleczarski.

Pod hasłem hodowli bydła głównie winna być przeprowadzona reforma stosunków rolnych na Podhalu.

Dalsze uchwały zjazdu idą również w tym kierunku, by Podhale poznało się pod względem gleby. Domaga się więc Zjazd przeprowadzenia dokładnych badań i studjów gleboznawczych na całym Podhalu. Wyniki tych badań wskazałyby nam — wiele na Podhalu mamy nieużytków, które są nieużytkami, dlatego tylko że nieumiemy zabrać się mądrze do ich przemiany na pastwiska, łąki, kultury wikliny koszykarskiej i t. d. i nie wiemy jak do tej pracy się zabrać.

Nauka zaś rolnictwa dziś stoi bardzo wysoko i kto wie, o ilebyśmy się zabrali do przeprowadzania takich doświadczeń, czybyśmy się nie przekonali, że na „Borku“ czarnodunajeckim, nie możnaby kosić siana 2 razy do roku, czy te liczne łąki koło torfowisk — nie przyniosłyby wrazie osuszenia kilkakrotnie większego sianozbioru, czy łąk tych niedałoby się powiększyć kosztem bagien, czy tam gdzie mchy i „psiarki“ rosną nie wyrosłaby ładna koniczyna — że siana u nas ciągle brakuje na wiosnę, mogł by o tem

---

chać przez wieś. Czy zaś nie wystawią się na nowe ostateczne pośmiewisko?

Jednej niedzieli Wojtek poszedł do Pieniążkowic, nie gadając nic o tem ani Jagniesi, ani Szymkowi. O nieszpornej godzinie wrócił z leciwym, niepozornym, ale hyrnym widać gazdą, bo cała Pyzówka szuściała i kiwała głowami, kiedy Wojtek szedł z nim przez wieś.

— Oho! Ono nie będzie nic inszego, ino inwalidy sprzedają swoich inwalidów — przeleciało po wsi.

Zdziwił się i Szymek niemało, kiedy zawołany wszedł do Skupniów i zastał Jagniesię, Wojtka i znanego sobie więcej ze słyny, niż z osobitności — Tadeusza, za stołem, przy białem chlebie i gorzałce.

— Witajcie! — skłonił się Tadeuszowi.

— Witajże, witaj! Na zdrowie! — Tadeusz golnął kieliszek wódki, tak gładziutko, że odrazu poznać było światowca. Szymek usiadł przy stole, o nic, jak przystało nie pytając, wychylił swój kieliszek i spojrzał na Wojtka.

— Chrzestny ojciec — objaśnił Wojtek — tyje dobrzy, że przyszli obejrzeć te nasze zgryzoty. Myślę se, niema tu w obrębie nikogo, coby tak prawdę mógł wyznać, jak oni, no i poszedłem ich pieknie prosić.. Pijcie Tadeuszu.

Tadeusz nie dał się prosić ani nukać. Gorzałka nie była mu cudna, znał się na niej tak, jak i na koniach. Od maleńkości cieszyły go dwie rzeczy — wędrówki za końmi i litkupy. Na konie chadzał do Starego Miasta, do Bochni, na wszystkie głośniejsze jarmarki, handlował niemi z całym okolicznym światem, a nawet z węgierskimi panami. Niezwykle imię jego słynne było w całym kupieckim świecie końskim. Zdanie jego o koniach było święte, miał bowiem — jak gwara niosła — jakieś tajemne ich znawstwo. Jak Tadeusz powiedział o koniu, że dobry amen. Ale jak nieco napity pokręcił głową, uśmiechnął się nieznacznie, a jeszcze właściciela poklepał po kłabuku — wszystko przepadło. Zeby tam nie wiem co, w koniu musiała być jakaś chyba. I była, czy nie była, gazdowie tańcowali po jarmarkach dotąd, póki się takich wered, choćby i ze stratą, nie pozbyli.

— Chłopcy moi — mówił Tadeusz do Wojtka i Szymka — nic się nie bałamućcie Ja kupuję

powiedzieć wszyscy gospodarze podhalańscy — którzy już przed wiosną, albo wysprzedają bydła za psie pieniądze, albo też przepłacają paszę — rujnując przy tem gospodarstwo.

Nie jestem rolnikiem i boję pisać o nieznanej mi materji. — Oddaję tu głos kolegom, którzy się rolnictwa uczyli.

Praktyczne przeprowadzenie takiej reformy wyobrażam sobie w ten sposób, że samorządy i Towarzystwa Rolnicze fachowcom badanie gledy i td. zleci i koszta tegoż badania pokryje. Fachowiec zaś ten po zbadaniu na miejscu wykonuje plany i wskaże drogi — jak należy w danym wypadku postępować — i da wspólnie za interesowaną gminą inicjatywę do odpowiednich meljoracji i robót.

W formie uwagi muszę wspominać że Podhale wydało szereg zdolnych agronomów, którzy ukończyli wyższe studja rolnicze. Nie umiało Podhale jednak wykorzystać ich wiedzy i umiłowania sprawy. Jedni poszli w świat za chlebem, drudzy robią wprawdzie bardzo pożyteczną robotę — npn uczą w gimnazjach, lecz nie pracują we właściwym kierunku. Dla Podhala Nowotarskiego nie przynosi to bynajmniej zaszczytu.

Czas by był, by tych ludzi użyć do właściwej pracy. Niechże przeprowadzają Podhalańską reformę Rolną. Mogę zaręczyć że w duszy każdego prawie roi się tysiąc, planów ideji realnie pomyślanych, któreby z pomocą swej fachowej wiedzy umieli w czyn wprowadzić. Z pewnością zarobiłoby się Podhale od stacji i pól doświadczalnych, kółka rolnicze nie chorowałyby tak jak dziś na suchoty. Znalazłoby się trochę fachowej inicjatywy, której nam jak niestety brak. Ludziom tym trza jednak znaleść warsztat pracy.

Oczekujemy od miarodajnych czynników działania.

Temat za obszerny, by go wyczerpać w ramach skromnego artykułu.

Należałoby wspomnieć tu o potrzebie reformy prawa spadkowego, komasacji, meljoracyjna, o potrzebie sprawy wikliny, o przemyśle mleczarskim i innym, o hodowli owiec i racjonalnem wykorzystaniu hal górskich, hodowli drobiu i współdzielczym handlu jajami, o kulturze leśnej, sadownictwie, przczelarstwie i td. Wszystkie te zagadnienia należałoby omówić — przy tej materji, do której zresztą ściśle należą.

Ale o tem w niedalekiej przyszłości. Może zresztą wyręczą mię koledzy rolnicy — w sposób więcej fachowy. *Dr. Stanisław Kipta.*

---

i sprzedaję wszystko. Djabli by to byli, żebym ja w Pyzówce nie zrobił drugiego interesu. Pokaże się, że końska płone — ja wam je puszczę. Pokaże się, że dobre chowajcie. Za całego mojego kupiectwa przedałem do tej wsi waszej zatraconej ino raz i tylko jedno kobylsko — a było to na jaki rok przed wojną. Alem tu jeszcze nigdy nic nie kupił. To kobylsko kupiłem w Starym Mieście. Niedrogo to było, myślę se, zostanie to u mnie, będzie ta Jędruś niby syn mój podjeżdżał, bo to spokojne i robotne. Przywiódł ja to do chałupy tak, jak na niedzielę, a o tydzień musiałem z tem gnać na jarmark do Nowego Targu.

— Ej?

— Dyć by mnie była ta kobyła wyjadła ze wszystkiego. Cuda boskie. Dyć ta krowa, bo to poprostu powiedzieć — krowa, żadnego honoru końskiego, żadnego umiaru nie miała. Stanęła przy drzewie, już darła korę, lub obgryzała gałęzie, chwytała się najpodlejszego trawska, żłób zgryzła do polowy, a wreszcie zabrała się do dyli i do ściany. Powoli — rzekę — zje chałupę... A jak się przystawiła do wody, nie sposób było z miejsca ruszyć. Kadź i kadź przepaścista. I dopiero — wiecie — trzeba było Pyzowiana żeby ją odkupił. Powiadam wam, że to było pierwsze w mojem życiu końsko, com do Pyzówki przedał, bo zwyczajnie ta to moje konie szły na Odrowąż, Witów, Chochołów, Ludźmierz, bo tam naród ma uciechę w koniach a ja wiem w jakich. Jušci nie w takich, jak ta kobyła..

— Któżby to tu był w Pyzówce co ją kupił? — zagadnął Szymek.

Tadeusz przymarszczył brwi, oczy w powałę, szukał w pamięci.

— Średni gazda był, oczami gonił, jak postrachany, tyrtolił strasznie dużo, a o piątkę, coby mu opuścić, po rękach chciał całować,.. Ja mu tam i opuścił conieco, ale ten dziadyga nawet potem litkupu nie postawił.

— Falfiarz! — uderzył pięścią w stół Wojtek. Jagniesia zaśmiała się tak, że ją aż przegięło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy czytanie gazet jest potrzebne?

Niema na świecie takiego człowieka który odważyłby się udowadniać, że oczy czyli wzrok człowiekowi nie jest konieczny. Gdyby to kto udowadniał to byłby uważany za szaleńca. Nie znajdzie się też w świecie kulturalnym człowiek który mógłby udowadniać, że nauka człowiekowi nie jest potrzebną. Chociaż są jeszcze ludzie zacofani, którzy mówią, że bez nauki obejść się nie można. Podczas wojny światowej w Rosji mówiono, że nie byłoby wojny, gdyby nie było ludzi gramotnych (uczonych) ale gramotni wywołali wojnę. Rozumowanie takie nie było słuszne, bo psy nie są gramotne a przecież często przy korycie się pożrą. I u nas niestety trafiali się ludzie, którzy mówili poco nam szkoły, co one nam dadzą, dawniej nie było szkół, a my tu gazdowali nie mając niepotrzebnych wydatków na szkoły. Dziś już każdy zrozumiał, że szkoła nie tylko jest potrzebną ale konieczną. Że jak człowiek jest nieszczęśliwy bez oczu, tak nieszczęśliwy jest bez nauki jeżeli przynajmniej najmniej nie umie czytać, pisać. Ale jeżeli dzięki postępowi, dzięki chwili czasu przyszliśmy prawie wszyscy do przekonania, że nauka jest konieczną, to nabierzmy i tego przekonania że z nauki trzeba korzystać. Śmiesznym i niemądrym byłoby starać się o naukę na nią łożyć, a z niej nie mieć pożytku. Szkoła jednak daje tylko naukę, a na ustawowem i przepisanym czasie nauki szkolnej ona skończyć się nie może. Trzeba odbywać koniecznie dalsze ćwiczenia, aby nauka wyszła nam na pożytek. Cóż było by nam ze szkoły, jeżeli po opuszczeniu murów szkolnych, nie wzięlibyśmy do ręki książki, gazety ani żadnego pisma. W parę lat zapomnielibyśmy coś my się w szkole uczyli i szkoda byłoby zmarnowanego czasu W mojej wsi rodzinnej przyszedł do mnie niejaki Jakób Bukowski. Rozmowa nasza toczyła się na temat szkoły i nauki. Pytam się go; długo chodziłeś do szkoły? Osiem lat odpowiada zapytany. W takim razie to samo co ja mówię temuż. Czy Ty czytujesz jaką gazetę?. Pytam Kuby. Ależ zachowaj Boże odpowiada. „Syćko jek zabocył umiem jeno litanję do Matki Boskiej i telo mówię w kościele bo więcej nie umiem bok zabocył“ Aż mię mrowie wzięły. Osiem lat chodzić do szkoły tyle straty czasu, tyle zmarnowania odzienia i obuwia tyle wydatku i w końcu nic nie umieć, być tem bożem bydlątkiem, aby umieć tylko jeść. To jak by tak miało być, pocóż nam te szkoły. Dla tego rodzaju uczni jak Boga kocham szkoda jednego grosza na szkoły. A czy kochani czytelnicy myślicie że to przesada, albo że to tylko ten jeden o którym wspomniałem, taki pożytek na dalsze życie wynosi ze szkoły? Niestety! Dosyć duży procent jest jemu podobnych Rodzice dają dzieciom życie i pielęgnują go jako dziecko aby był zdolny do dalszego przewędrowania przez ten padoł ziemski. Dalsze prowadzenie się i cała przyszłość od niego samego zależy. Szkoła daje początki poznania liter, poznania pisania, czytania rachowania i wogóle tego co w przyszłości życia potrzeba. Czy uczeń to z użytkuje na przyszłość, czy jak ten odbiorca talentów ewangielliczny zakopie je do ziemi, to już także od niego zależy.

Z tego zatem widzimy, że po wyjściu ze szkoły nie wolno zapominać o czytaniu i pisaniu aby to co się nauczyło nie poszło w zapomnienie, Ale nie na tem koniec. Nie poto idziemy do szkoły, nie poto czytamy, abyśmy tylko płynnie czytać umieli. Uczymy się i czytamy poto, abyśmy nabyli wiedzy, abyśmy stawali się co dzień mądrzejszemi, abyśmy coraz lepiej poznawali co złe, a co dobre, abyśmy się nie dali wyzyskiwać, abyśmy nie byli jedynie tem bydlątkiem roboczym w ręku innych i abyśmy mogli dolę swoją poprawić. To jest cel naszego kształcenia się i ten cel osiągnąć możemy jedynie przez czytanie pożytecznych książek i gazet. Gazeta daje nam rady i wskazówki jak mamy gospodarować, gazeta tłómaczy nam ustawy jak mamy się do nich stosować, ona uczy nas, które i kiedy mamy płacić podatki, a które nas nie obowiązują. Ona często piętnuje naszych urzędników i przełożonych, którzy są nie sumienni albo nie znający stosunków a często i ustaw nad nami się znęcają. Ona niesie nam porady prawne, społeczne i ekonomiczne. Ona nawet często wskazuje nam gdzie i ukogo mamy potrzebne artykuły kupować, aby nie dać się niesumiennym handlarzom wyzyskać i daje nam setki rad i wskazówek. Czy zatem potrzebne jest czytanie gazet? O tak. Nie tylko potrzebne ale osobliwie w tych przełomowych czasach konieczne. Czytajmy zatem i dużo czytajmy, Cóż mi jednak przyjdzie z tego nawoływani, kiedy będą o tem wiedzieć tylko ci, którzy już naszą gazetkę czytają. Do innych wołanie to nie dojdzie i będę w tem położeniu co pewien ksiądz w parafji, który krzyczał, że mało ludzi chodzi

do kościoła że wylegują w domu, ale słyszeli go zawsze tylko ci którzy uczęszczali do kościoła a leniuszki nic o tem nie wiedzieli. A gdy sąsiad wyłuszczał sąsiadowi kazanie księdza w tej materji, ten powiedział. Dobrze, że mnie tam nie było bo byłby i na mnie krzyczał.

Nie zrażajcie się tem czytelnicy gazet, ale idźcie do przyjaciół i znajomych z gazetą, przedstawcie im pożytek i konieczność czytania a zróbicie dla swego bliźniego jeden z miłosiernych uczynków, „nieumiejętnego nauczyć.“ Nadchodzi rok nowy. Nikt nie przewidzi, co się w nim kryje, jakie niespodzianki mogą nas zaskoczyć. Trzeba być na wszystko przygotowanym, ale trzeba czytać by nas coś z nienacka nie zaskoczyło. Prenumerujcie zatem naszą gazetkę Podhalankę, która cały rok tak szczerze przemawia do Waszej duszy, a która jest tak tania, że na zapłacenie jej każdy nawet najuboższy jest w stanie. Odmówmy sobie podróży na jeden jarmark jedno wesele lub chrzciny, a gazetka na cały rok będzie zapłacona.

Czytajmy kochani rodacy, schodźmy się przy święcie czy wieczorami urządzajmy odczyty o rolnictwie, nawozach sztucznych o urządzaniu zbiorowisk gnojówki, o uprawie roli o narzędziach rolniczych, o odmianie płodozmianie, o których u nas na szkodę rolnictwa zapomniano o chowie i rasie bydła o historji Polski i tp. pouczających rzeczach.

Niech nie będzie zapełniona nasza gazetka tylko samemi nieszczęśliwymi wypadkami, które powstały z naszej winy na weselach chrzcinach zabawach. gdzie uprawiamy nożownictwo strzelaninę i wogóle zapasy bratobójcze. Straszny wstyd, że o takich wypadkach naszą winą spowodowanych czytają nasi bracia za oceanem i w całym świecie. Niech zamiast tych brzydkich nieszczęśliwych momentów czytają, że w tej lub tamtej gminie były zebrania odczyty, przedstawienia śpiewy narodowe a w tenczas inaczej będą nas sądzili.

Z nowym rokiem będziemy Wam pisać dużo ciekawych rzeczy, dużo naszych podhalańskich powieści, tak że będziecie z gazetki zadowoleni; tylko jednego od Was żądamy, abyście czytali i odpowiedzieli na pytanie we wstępie postawione „czy czytanie gazet jest potrzebne?

Poseł *Józef Bednarczyk.*

Z Polski i ze świata.

Budżet państwa na r. 1925 Rok 1925 ma być pierwszym rokiem normalnej gospodarki państwowej. Takie, jakie będą w r. 1925 podatki, będą i w następnych latach. Wydatki w latach dalszych mniejsze już nie będą — raczej większe Podatki, mimo to większe być nie powinny — tylko lepiej, sprawiedliwiej, sprawniej ściągane, lepszy winny dać rezultat, aniżeli np. w r. 1924. Ten lepszy wynik starczyć winien na pokrycie większych wydatków w latach dalszych po r. 1925 Budżet tedy 1925 roku winien być punktem wyjścia dla ułożenia normalnej gospodarki państwa i celowej, systematycznej jej rozbudowy. Dla tego często przyjdzie nam do niego wracać.

Podzielony na 3 części budżet państwa na r. 1925 wykazuje w rozchodach sumę 1 991.592 844 złotych, w dochodach 1.981 884 394 złotych, a więc 291.550 złotych nadwyżki w dochodach. Wydatki administracyjne wynoszą 1.830.230.972 złotych, wydatki przedsiębiorstw 106 342.872 złotych, wydatki monopoli państw. 45 019.000 złotych. W dochodach: dochody administracji państwa dać mają 1.491 743.435 złotych, przedsiębiorstwa 133 530 159 zł. monopole 356.610 800 złotych.

Wicepremier Thugutt udaje się do Wilna, gdzie spotka się z działaczami kresowymi i przedstawicielami mniejszości narodowych. Na wspólnej konferencji wicepm. Thugutt poruszy sprawę stosunków panujących w województwach wschodnich. Będą również omawiane plany prac, jakie rząd pod tym względem już poczynił.

P. wiceprem. Thugutt przyjął w ubiegłych dniach delegację sejmowego Koła żydowskiego, która interwenjowała wsprawie projektu rządowego o koncesjach Według tego projektu otrzymywać je będą inwalidzi, dotychczasowi zaś posiadacze wśród których jest znaczny odsetek żydów, mają być pozbawieni koncesyj, co niepokoi Koło Żydowskie.

Upadłość „Związku Handl. Roln. Polskich“. W prasie warszawskiej ukazała się wiadomość o ogłoszeniu upadłości firmy „Związek Handlowy Rolników Polskich“ przy ul Świętokrzyskiej 25. Pasywa tego Związku wynoszą przeszło 2 miljony złotych. Jest to największa upadłość w Polsce, notowana od czasu istnienia państwa polskiego. Okazało się, że Związek, który rozporządzał minimalnym kapitałem zakładowym, jest winien Głównemu Urzędowi Aprowizacyjnemu 750 000

zł., Bankowi Gospodarstwa Krajowego 75.000 zł., Bankowi Rolnemu 120.000 zł., Państwowej Fabryce Nawozów sztucznych 270 000 zł, Dematowi zł., 330.000 i t. d.

Prezesem rady nadzorczej „Zw. Hand. Roln. Pol.“ jest poseł Jan Dąbski, wiceprezes klubu, prezes stronnictwa „Wyzwolenia“, a dyrektorami Aleksander Lednicki i b. min. Downarowicz.

Dodać należy, że w instytucji tej emigranci z Ameryki i wielkie rzesze drobnych i średnich rolników składały swe oszczędności, na zamówiony towar wpłacały gotówką w części, a na resztę sumy weksle wystawiano. Obecnie niema ani towaru, ani gotówki, a pozostały jeszcze do płacenia liczne weksle.

Kongres Piasta. Dnia 7 i 8 grudnia odbywał się w Warszawie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa 4-ty kongres polskiego stronnictwa ludowego „Piast“

Porządek obrad w dniu pierwszym był następujący: Przed południem; Zagajenie (senator Bojko.) Posiedzenie plenarne. na którem wygłoszono referaty; „Sytuacja polityczna Polski“ (poseł W. Witos). Położenie międzynarodowe, a drogi polityki polskiej“ (poseł Jan Dębski). Sprawozdanie zarządu głównego, wybór komisji politycznej, rolnej. gospodarczej, samorządowej, oświatowej, statutowo - organizacyjnej, wniosko-redakcyjnej, komisji matki.

Po przerwie obiadowej nastąpiły obrady komisyjne.

Drugi dzień obrad, 8 grudnia, obrady plenarne. podczas których przedstawiły sprawozdania komisje; O godz. 3 ej po poł. nastąpiły wybory rady naczelnej, poczem kongres wysłuchał sprawozdania komisji statutowo organizacyjnej i wnioskowo - redakcyjnej.

Rozporządzenie o dniach świątecznych. W Nrze 101 „Dz. Ust“, poz. 928 znajdujemy następujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych; Na mocy ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. U R. P. Nr. 71, poz. 687) i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 15-go października 1924 r. stanowi, co następuje;

§ 1, Ilość dni świątecznych, wolnych od pracy, stosownie do obowiązujących przepisów, ogranicza się do niedziel i następujących dni świątecznych; Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najśw. M. Panny (15 sierpnia.) Wszystkich Świętych (1-go listopada), Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji (8-go grudnia), Boże Narodzenie (25 grudnia).

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 roku.

Pierwszy ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu. Dnia 3 bież. m. o godz. 3 ciej po południu p. prezydent republiki przyjął na uroczystej audjencji ambasadora Rzpit. Polskiej Chłapowskiego który mu wręczył pisma, przy pomocy których p. Prezydent Rzeczypospolitej akredytował go w charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora.

Srebrne gody Prezydenta Wojciechowskiego. Dnia 2 bm. Prezydent Rzeczypospolitej obchodził uroczystość 25-lecia swoich zaślubin Dostojni jubilaci z synem i córką byli o godz. 10 rano na mszy św. podczas której przystąpili do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie najbliższa rodzina złożyła jubilatom życzenia, poczem przy wyjściu z kościoła delegacją obywateli parafian ofiarowała Państwu Prezydentostwu chleb i sól. Ojciec św. nadesłał na ręce Pana Prezydenta telegram.

Estonia. Komuniści usiłowali dokonać w Rewlu zamachu stanu. Zorganizowane oddziały komunistów, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne. napadły równocześnie na dworzec kolejowy, parlament i urzędy centralne. Walka trwała. dwie godziny, poczem wojska rządowe i policja odebrała komunistom wszystkie zajęte przez nich budynki. Liczba zabitych i rannych jest wielka Aresztowano część spiskowców, którzy oddani zostali pod sąd wojenny Rada ministrów postanowiła ogłosić w całej Estonii stan wojenny. 20 buntowników, skazanych przez trybunał wojenny na śmierć, rozstrzelano w ciągu nocy

Porozumienie Francusko Angielskie. Najważniejsze zadania, co do których Herriot i Chamberlain doszli do porozumienia, są następujące: 1) Chamberlain oświadczył wyraźnie, że gabinet konserwatywny gotów jest dać Francji wszelkie gwarancje, jakie ta uzna za potrzebne dla swego bezpieczeństwa. 2) Anglija proponuje Lidze Narodów. by prezydjum kontroli rozbrojenia Niemiec, które będzie przekazane Lidze Narodów, powierzono Francuzowi, 3) Strefa kolońska bę-

dzie opróżniona, jeżeli Niemcy wypełnią w całości zobowiązania w sprawie rozbrojenia. 4) Obydwa państwa ustalą wspólną linję wytyczną co do polityki wobec sowietów.

Praga. Cały szereg branż przemysłowych domaga się, by Pólska ratyfikowała tymczasową umowę zawierającą klauzulę najwyższego uprzywilejowania, a to ze względu, że w kołach czeskich przemysłowców zaznacza się obawa, że wszczęte obecnie rokowania mogą przeciągnąć się, przez co odjętoby firmom czeskim możliwość wydatniejszego eksportu do Polski. Zwłaszcza czeski przemysł obuwniczy mógłby na wypadek uzyskania tych samych taryf, jakie przysługują eksporterom niemieckim i austrjackim podjąć na wielką skalę wywóz obuwia do Polski, gdzie te właśnie wyroby czeskie cieszą się zdaniem eksporterów czeskich ogromnem powodzeniem Kilka firm czeskich, które założyły w uwzględnieniu tego dużego popytu osobne filje, zmuszone były zwinąć je ostatnio skutkiem pogorszenia się położenia na polskim rynku.

Londyn. Olbrzymią sensację w Londynie wywołała wiadomość o odkryciu spisku w Egipcie, którego celem było zamordowanie kilku angielskich ministrów. Lord Allenby nadesłał bardzo alarmujący telegram do Londynu, przestrzegając przed niebezpieczeństwem, które rzekomo grozi bezpośrednio członkom angielskiego gabinetu. Z tego powodu zwołano specjalne nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego.

W związku z pogłoskami o przygotowanym spisku sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych oświadczył, że aczkolwiek policja nie żywi pod tym względem obaw, nie mniej jednak zarządzone zostały specjalne kroki w celu zabezpieczenia osób ministrów.

Sprawy podatkowe.

Wydział Kongregacji Kupieckiej w N. Targu przypomina wszystkim swoim członków w powiecie oraz na Spiszu i Orawie, że świadectwa przemysłowe (patenta) na rok 1925 należy wykupić do końca grudnia br. gdyż po Nowym Roku liczone będą podwójne stawki przypadających należytości, oraz wysokie procenta zwłoki i kary. — Zalecamy przeto, aby każdy trudniący się handlem, przemysłem lub rękodziejem wykupił bezwarunkowo przed Nowym Rokiem świadectwo przemysłowe.

Ponadto powiadamiamy, że w najbliższych dniach otrzymają podatnicy nakazy płatnicze na podatek dochodowy za rok 1924. Ponieważ wymiar podatku dochodowego w tym roku nastręcza wiele trudności technicznych ze względu na gwałtowną dewaluację marki polskiej w ubiegłym roku, przeto zauważamy, że kto by się z P. T. członków czuł pokrzywdzonym wymiarem podatku dochodowego, a mógłby na to przytoczyć cyfrowe dowody, winien jest natychmiast po otrzymaniu wymiaru wnieść odwołanie (rekurs) do Izby Skarbowej przez Inspektorat w N. Targu. Państwo Polskie w myśl obowiązujących ustaw nie od wszystkich obywateli płacących podatek obrotowy, żąda podatku dochodowego, lecz tylko od tych którzy w r. 1923 osiągnęli co najmniej 205 milj. marek dochodu (nie obrotu). Kto w roku ubiegłym niemiał takiego dochodu i może to cyfrowo udowodnić, ten w myśl odnośnej ustawy winien być wolnym od tegoż podatku. Podając powyższe do wiadomości P. T. Członkom Kongregacji zaznaczamy z naciskiem że jest naszym patrjotycznym obowiązkiem złożyć Państwu jak najwięcej gotowizny do Kas Skarbowych. Jednakże w nadmiernem obciążeniu różnemi podatkami najuboższej w Rzeczypospolitej Ziemi Podhalańskiej widzimy groźne „memento" dla rozwoju chrześcijańskiego stanu średniego.

Kongregacja Kupiecka przeprowadziła w tym roku ogólną rejestrację wszystkich trudniących się handlem i przemysłem i oto okazuje się, że od roku 1921 do 1924 przeszło 150 osób wyznania chrześcijańskiego a w tem 30 sklepów Kółek rolniczych złożyło karty przemysłowe, nie mogąc podołać ciężarom fiskalnym. Jeżeli w tym tempie pójdziemy dalej, to organizacja nasza zostanie wkrótce bez członków.

Wszelkich informacji w sprawach zawodowych udziela Sekretarjat Kongregacji Nowy Targ gmach Magistratu. —

Wydział Kongregacji Kupieckiej w N. Targu

Współpraca społeczeństwa z armją.

Zupełnie otwarta pod względem geograficznym granica wschodnia, za którą stoi zgangrenowany bolszewizmem Rosjanin, czekający na odpowiedni moment, by wtargnąć na ziemie polskie i nieść spustoszenie materjalne, a przedewszystkiem moralne; od zachodu mściwy Niemiec, dobrze pamiętający niedawno otrzymane cięgi;

oto przyczyny, dla których naród polski musi trzymać się na baczności i pilnie uważać na wszystko, co dzieje się na zewnątrz i wewnątrz Państwa. W dzisiejszych czasach nie prowadzi wojny wojsko z wojskiem, lecz naród z narodem. Zwycięża naród ten, który posiada większą siłę moralną i materjalną. O zwycięstwie decyduje wola, wolę daje wychowanie. Na tem polu więc konieczną jest fachowa współpraca warstwy intelektualnej tj. przedstawicieli nauk, przemysłu, finansów i td. Przemysł i rolnictwo pracują nad samowystarczalnością kraju, ludzie nauki nad duszą społeczeństwa.

W pierwszym rzędzie należy nam zwrócić baczną uwagę na duszę żołnierza: tu właśnie pomoc społeczeństwa jest nieodzowną. Żołnierz jest przecież dzieckiem całego narodu, które do 21 lat wychowuje społeczeństwo. Wojsko, względnie korpus oficerski nie jest kastą, jak to było w państwach zaborczych, lecz wchodzi w skład społeczeństwa demokratycznego. Dla porozumienia się nie trzeba budować specjalnych pomostów, lecz szczerze i z otwartem sercem przystąpmy do wspólnej pracy, wyrabiajmy w sobie hart ducha i męstwo, by uzyskać najdalej idącą odporność i wytrzymałość.

Zapatrując się w ten sposób na sprawę wychowania, nikt napewno przecież nie nazwie tego militaryzmem. Pracę znachodzi się wszędzie, w każdym garnizonie można wiele zdziałać, idąc w myśl zasad Konstytucji i tradycji przekazanej nam przez „Komisję Edukacyjną". Pod hasłem więc kultury i oświaty zostało założone w N. Targu Towarzystwo Wiedzy Wojskowej pod przewodnictwem ppułk. Juljusza Skorupki Padlewskiego. Celem T. W. W. jest pogłębianie wiedzy fachowej i ogólnej w korpusie oficerskim. Odczyty odbywają się trzy razy w miesiącu w auli gimnazjalnej, łaskawie na ten cel przez dyrekcję zakładu użyczonej. Pierwszym z cyklu zamierzonych był odczyt kpt. Jana Szyndlera „Front zachodni w roku 1918". Prelegent używając planów, dokładnie przedstawił obraz zmagań się masy wojsk, udowadniając, że Niemcy przegrali wojnę nietylko ekonomicznie, jak zwykło się mniemać, lecz właśnie armję ich zdruzgotało wojsko narodu lepiej wychowanego i silniejszego wolą tj. Francji. Oprócz T. W. W. istnieje Komitet Opieki nad żołnierzem Grono profesorów tutejszego gimnazjum przychodzi z pomocą wojsku wykładami; współpracując, podnosi stan umysłowy podoficerów zawodowych i czynnych. Wykłady te odbywają się trzy razy w tygodniu. Program pracy obejmuje geografję, historję, literaturę, sztukę, chemję i inne przedmioty ogólno kształcące. Przy takiem zrozumieniu swych obowiązków wobec Ojczyzny, miejmy nadzieję, że cel zostanie osiągnięty, wrogowi przeciwstawimy siłę moralną, o którą rozbije się komunistyczna propaganda i krzyżackie kopje pokruszą swe drzewce. *Sochański.*

KRONIKA

Dnia 25/XI br. obchodziła parafja w Nowym Targu wraz z całem miastem uroczystość Patronki św. Katarzyny tak parafji jakoteż miasta. W kościele parafjalnym odprawił uroczystą Mszę świętą X. Prałat Piotr Krawczyński a kazanie wygłosił X Dr. Karabuła. Tłumy wiernych zapełniły świątynię i cmentarz kościelny. Miasto całe świętowało. W uroczystości brali udział nietylko mieszkańcy Nowego Targu, ale ludzie całej okolicy.

Dnia 30/XI odbył się odpust w Szaflarach. Sumę celebrował X. Prałat Krawczyński, a wypowiedział kazanie o znoszeniu krzyża X. Juljan Łysek, expozyt z Klikuszowej, przy zapełnionej wiernymi świątyni.

Gimnazjum w Nowym Targu obchodziło poranek listopadowy dnia 19/XI 1254. O godzinie 8-mej wysłuchała młodzież zakładu mszy świętej za bohaterów — w kaplicy gimnazjalnej — a następnie zebrana w auli wraz z P. T Pan. Profesorami wysłuchała pięknego odczytu o powołaniu wygłoszonego przez ucznia VIII klasy Ekierta. Muzyka gimnazjalna zagrała, na zakończenie zaś śpiewał chór uczniowski. Po poranku odbywały się w dalszym ciągu lekcje.

Jarmark w Jabłonce z powodu przypadającej w dniu 24 grudnia br. wigilji Bożego Narodzenia odbędzie się w tygodniu świątecznym w dniu 23 bm. Starosta *Dr. J. Bednarski.*

Starostwo zwraca się do Urzędów parafjalnych w powiecie z odezwą: Ze sprawozdań władz szkolnych stwierdzono że wielka liczba młodzieży szkolnej w przepisanym wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły na naukę codzienną, a jeżeli uczęszcza, to bardzo nieregularnie i to najwyżej 3 do 4 lat, a potem zupełnie ginie z ewidencji władz szkolnych. Stan taki powoduje ogromne krzywdy nietylko kulturalne na-

rodowej ale i Skarbowi Państwa, a to z następujących powodów: 1) szkoła nie wytępi nigdy analfebytyzmu, gdy tak sprawa dalej się potoczy. 2) Rząd opłacając drogo nauczycielstwo nie wykorzystywa jego pracy i trudów należycie, zniechęca się grona nauciełstwa do pracy kiedy widzi że kilkoro zaledwie dzieci na wyższych oddziałach uczy. Co więcej młodzież szkolna opuszczając bezprawnie szkołę po 2 lub 4 latach nieregularnej nauki pokonawszy zaledwie pierwsze trudności czytania i pisania nie ma już sposobności rozwijać się pod względem intelektualnym, moralnym i obywatelskim i popada znowu w analfebytyzm powiększając dalej ciemne masy naszego społeczeństwa — powołane obecnie do czynnego życia obywatelskiego. Taki stan dłużej istnieć nie może i w przyszłości zniknąć musi. Zwracam się do P. T. z uprzejmym apelem o łaskawe odezwanie się do tamt. parafjan o przedstawienie jak ujemne są skutki, gdy młodzież nie uczęszcza do szkół, proszę upomnąć rodziców, że wrazie nieposyłania dzieci na naukę codzienną Władze szkolne zastosują do nich z całą surowością karę pieniężną lub areszt.

Starosta; *Strzelbicki w r*

Dyrekcja poczt zawiadamia, że od 2 stycznia można się telefonicznie porozumiewać z Austrją Bliższe wiadomości w urzędach pocztowych.

Brak łaźni parowej ! Dziwić się należy dlaczego w Nowym Targu przeszło od roku niema wcale kąpieli parowej. Kąpiel parowa jest dla hygjeny ciała i dla zdrowia bardzo pożądana. Możeby miarodajne czynniki wpłynęły na to. by właściciel łaźni urządzał kąpiel parową.

W Poroninie dnia 30 listopada br. odbył się uroczysty Wieczór, ku uczczeniu rocznicy Powstania listopadowego. Po słowie wstępnem wygłoszonem przez p. Leona Krélickiego kier. szkoły w Poroninie odśpiewały na dwa głosy dzieci szkolne pod kierownictwem tegoż pieśni z r. 1830 i 1831 „Warszawiankę" Tysiąc walecznych i Lecą liście z drzewa" "Odezwę Wysockiego do podchorążych wygłosił Franuś Majerczyk (deklamacja) Następnie odegrały dzieci pod kierownictwem p. Zofji Winnickiej baśń sceniczną p. t. „Zaczarowane jabłuszko" Przedstawienie udało się bardzo dobrze, a na szczególną wzmiankę zasługuje Helena Gutówna jako Basia i Józio Chowaniec jako Wojtuś !

Całość wypadła pięknie, zaco kierownikom Wieczoru należy się pełne uznanie. Daj Boże aby w naszych wioskach, jak najwięcej było takich podniosłych chwil.

W Chochołowie u Maryny Szwabowej odbyła się młocka ostatnia przed adwentem z muzyką. Wszystko było paradnie ubrane, jak w największe święto; dziewki w trzewikach na wysokich obcasach. Jacek Kaplarzów w nowym serdaku, miał bardzo wielką ochotę zatańczyć, ale widział, że się mu nie dostanie i poszedł spać.

Łukarz Olejarz z Cichego chciał pokazać dziwy w tańcu, ale się mu nogi bardzo krzywiły, zato tańcula woniała likierem, który wypił, bo mu się zdarzyła przygoda niemiła Najbardziej się nosił piekarz; wszystkich przewyższał w tańcu. Bardzo ładnie się bawili.

W Witowie w sobotę 29. b. m. odbyły się u Jana Glisty „Kuruca" chrzciny. Śmierdziuchy było poddostatkiem. Byli też goście z Chochołowa bawili się wyśmienicie tak starzy jak i młodzi, tylko samego gospodarza spotkała niemiła przygoda, bo wyszedłszy z domu zaczynał z chłopcami awantury, którzy powinszowali mu urodzin syna w ten sposób, że aż goście zaproszeni musieli mu udzielać pomocy. *Uczestnik*

Wymiana pożyczki z r 1920 do 1 stycznia. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 18 b. m. zarządziło, aby świadectwa tymczasowe pięcioprocentowej, długoterminowej, oraz krótkoterminowej, pożyczki państwowej z r. 1920 były wymieniane do dnia 1 stycznia. zarówno jak same obligacje, na obligacje konwersyjne.

Dodać należy, że sejm poczynił kroki około krótkoterminowej i przypuszczać należy, że zmiana ta nastąpi. Niewłaściwem też jest wyzbywanie się obligacyj pożyczki państwowej za byle co.

Drobni rzemieślnicy będą zwolnieni od podatku obrotowego. Z uwagi, iż podatek obrotowy stanowi poważny ciężar podatkowy dla drobnych rzemieślników, ministerstwo skarbu opracowuje obecnie nowy projekt ustawy o podatku przemysłowym, w którym przewidziane jest zwolnienie od podatku rzemieślników, nie zatrudniających sił najemnych.

Przyjmowanie uszkodzonych banknotów. Bank Polski zawiesił zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych

Odtąd nie będa pobierane żadne opłaty przy wymianie zniszczonych banknotów, posiadających serye oraz wszystkie numery i podpisy. Zwraca się równocześnie uwagę, że w wypadku żądania przez kogokolwiek dopłaty za banknot zniszczony należy żądać interwencyi policji

gdyż do pobierania tego rodzaju opłaty nikt wogóle nie jest upoważniony.

Zmiana podatku obrotowego. Ministerstwo skarbu opracowuje pod przewodnictwem podsekretarza stanu Markowskiego projekt noweli, zmieniającej te postanowienia ustawy o podatku obrotowym, które okazały się niepraktycznemi i odbiegają od obecnej sytuacji gospodarczej w kraju. Projekt powyższy zmierza do zmniejszenia pewnych kategoryj opłat podatku obrotowego, które wywoływały pośrednio drożyznę artykułów pierwszej potrzeby.

Monety złote W drugiej połowie grudnia nadejdzie do Warszawy pierwszy transport monet złotych, bitych w mennicy francuskiej. Próby pozwalają przypuszczać, że monety wyrobu francuskiego będą bez zarzutu. Celem polepszenia dalszych transportów monet srebrnych bitych dla Polski w Anglji mennica królewska w Londynie ma wykonać nowe stemple dwuzłotowe, które bite będą z datą 1925 i z początkiem tego roku znajdą się w obiegu.

Fałszerze złotych. W Preszburgu aresztowano parę niejakich Mosylów, którzy w różnych bankach wymieniali fałszywe złote. Przy parze znaleziono jeszcze 18 sztuk 10-złotowych, które również były fałszowane.

Prezydent Wojciechowski do Masaryka. Prezydent Wojciechowski wysłał do prezydenta Masaryka depeszę z podziękowaniem za przyjęcie zgotowane przez rząd i naród czechosłowacki prochom Sienkiewicza.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dotychczasowego kierownika dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie inż. Stefana Wiktora, prezesem dyrekcji kolei państwowych.

Kanał wodny z Gdańska do Galacu Izba handlowa w Galacu skierowała do króla memorjał w sprawie utworzenia kanału wodnego Galac-Gdansk. Połączenie między Bałtykiem a Galacem odbywałoby się przez Wisłę do ujścia Sanu, stąd przez San do Dniestru, dalej przez Prut i Dunaj do Galacu.

Wielkie burze śnieżne w Rumunji Z Bukaresztu donoszą, że od tygodnia szaleją w północnych częściach kraju burze śnieżne, utrudniające ogromnie komunikację. W Bukareszcie zastanowiono ruch tramwajowy i kolejowy z powodu wielkich opadów śniegu. Również z Sofji donoszą o wstrzymaniu ruchu z Ruszczoka do Warny i Sofji, z powodu burzy śnieżnej. Na południowych stokach wschodnich Karpat spadły wielkie śniegi.

Magazyn amunicji u księdza ruskiego. Lwowska „Gazeta Poranna" donosi ze Skałatu (Małopolska wschodnia), że onegdaj przeprowadziła tam policja państwowa na skutek doniesienia u grecko-kat. parocha, znanego działacza ukraińskiego, ks. Świtunia. Policja znalazła w stodole w ukryciu 12 blaszanych skrzyń zawierających około 6 tysięcy nabojów karabinowych rosyjskich. Dochodzenia w toku.

Turcja zamawia wagony do pociągów w Polsce Dyrekcja kolei anatolskich zamówiła we fabrykach wagonów w Polsce większą ilość wagonów i lokomotyw. Rząd turecki postanowił i dla innych dyrekcji zamawiać wagony w Polsce.

Stuletni cieśla. Najstarsza para małżeńska w Anglji, pp. Taylor, obchodziła niedawno stuletnią rocznicę urodzin On skończył 100 lat w kwietniu br. ona przed kilkoma tygodniami P. Taylor jest cieślą i dotychczas pracuje po 12 godzin dziennie.

Tanie wydanie Trylogji. Odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza. W sprawie użycia funduszów, jakie pozostaną po pokryciu kosztów i wpływać będą w dalszym ciągu dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza. Główny Komitet uznał za rzecz najpilniejszą tanie wydanie Trylogji Sienkiewicza.

„Szkoła specjalna" kwartalnik, poświęcony sprawom wychowania i nauczania dzieci upośledzonych wychodzi w Warszawie — Plac Trzech Krzyży 4 — 6 przedpłata 8 zł. rocznie.

Twórczość Młodej Polski Nr. 8 na listopad poświęcony Sienkiewiczowi. Warszawa Podwale 4.

Odp Red W ostatnim Nr. naszej gazety w odpowiedzi panu A Z. w Krakowie zaszła nieprzyjemna gra słów, skutkiem wyrzucenia listu do kosza jak i o niestosownych i brzydko nazwanych artykułach odnosiło się do artykułów, które właśnie Pan A. Z krytykował a nie do jego własnych, któremi czasami jest łaskaw zasilać nasze pisemka, gdyż te są zawsze aktualne i pełne treści, a życzeniem naszem jest mieć ich jak najwięcej.

Panu Bednarczykowi donosimy, że nadesłane nam powiastki, będziemy drukować zaraz po skończeniu obecnego fejletonu i prosimy o sprawy aktualne ze sejmu.

Odp. Red P. M. Frączkowi z Kość. Wiersza nie możemy drukować. Kto chce wiersze pisać, musi posiąść jaką taką znajomość poezji — łatwiej pisać prozą i łatwiej nam czyjąś nieudolną prozę poprawić, ale wiersza poprawić się nie da — albo jest udatny, to się drukuje, albo źle sklecony, to idzie do kosza. Prosimy bardzo o wiadomości miejscowe prozą.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia [illegible] w Nowym Targu